

Kabaret M, Dziewczyna z inkubatora

To było lat dwadzieścia parę wstecz
Sala numer sześć i tylko my we dwoje
Światło padało z boku, z góry
Stwarzało nam nastroje
Ty też nie byłaś obojętna
I wszystko dobrze szło
Skończylibyśmy w objęciach swych
Gdyby nie to cholerne szkło.
Dziewczyna z inkubatora
Po dziś dzień mi się śni
Pamiętam to jak wczoraj
Twój uśmiech, moje łzy
Dziewczyno z inkubatora
Czy kiedyś spotkam cię
I powiem te dwa słowa
Już umiem: Kocham cię.
Wszystko, co piękne bardzo krótko trwa
Potężna pani doktor z terrarium wzięła cię
Oj bardzo mnie bolało
Chciałem krzyknąć, wyszło łeeeeeeee, łeeeeeeee, łeeeeeeee
Codziennie myślę o tobie
Co robisz jak się masz
I ile teraz ważysz
Bo kiedyś trzysta gram
Dziewczyna z inkubatora
Po dziś dzień mu się śni
Pamięta to jak wczoraj
Jej uśmiech, swoje łzy
Dziewczyno z inkubatora
Czy kiedyś spotka cię
I powie te dwa słowa
Już umie: Kocham cię.
Nie dalej jak przedwczoraj
Przydarzył nam się cud
Schodziłaś w dół po schodach
A ja w ciebie DUP!!!
Bo mam dwadzieścia dioptrii
Ty zeza że ho ho
Widzimy się jak dawniej
Jak dawniej bo przez szkło.